



Problemy prawne w praktyce geodezyjno-ewidencyjnej, Biuro RPO, Warszawa, 7 stycznia

Nie szukajmy winnych, tam gdzie ich nie ma

Przy obecnych regulacjach w Polsce – jedynych takich w całej Europie – geodeta mimo uprawnień jest ubezwłasnowolniony. Z jednej strony jest wykonawcą prac, ale z drugiej musi je wykonać tak, aby inspektor w ODGiK przyjął je do zasobu.

Na seminarium zorganizowane z inicjatywy Rzecznika Praw Obywatelskich zostałem zaproszony jako redaktor miesięcznika GEODETA z prośbą o przygotowanie prelekcji na temat problemów geodezyjno-prawnych. Ogólna informacja o poruszanych tam zagadnieniach ukazała się na Geoforum.pl oraz w lutowym GEODECIE. Tutaj spróbuję merytorycznie ocenić to zgromadzenie oraz jego efekty i korzyści dla obywateli.

• Tematyka spotkania

RPO Adam Bodnar poinformował, że do jego biura wpływa wiele spraw od obywateli (właściciele nieruchomości) dotyczących problemów związanych z geodezją. Słusznie rzecznik wraz z pracownikami Biura RPO uznali to zjawisko za wielce niepokojące, wymagające szerszej dyskusji oraz działań, które zapobiegną tym drastycznym i wcale nie-jednostkowym przypadkom.

Zacznijmy od tego, że w sprawy te zaangażowanych jest zwykle wiele podmiotów. Wszelkie decyzje w kwestiach geodezyjnych wydają: wójt, burmistrz, prezydent, starosta. Bardzo często nie osobiście, bo w ich imieniu działają (choć nie zawsze) upoważnione osoby z wykształceniem geodezyjnym. Urzędnicy kontrolują także oraz przyjmują do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego (PZGiK) wszystkie prace wykonywane przez geodetów uprawnionych i są współodpowiedzialni za ich jakość.

Po drugiej stronie są właściciele nieruchomości. Ponoszą oni wszystkie konsekwencje błędów i zaniechań powstałych przy załatwianiu spraw dotyczących: rozgraniczeń i podziałów nieruchomości, zakładania i modernizacji ewidencji gruntów i budynków, obsługi geodezyjnej budowli, wykonywania wyrysów i wypisów z EGIB, klasyfikacji gruntów, scalania i podziałów nieruchomości budowlanych, scalania i wymiany gruntów rolnych i leśnych oraz innych jednostkowych opracowań.

Ponadto sprawy odwoławcze trafiają do wojewodów, głównego geodety kraju, WSA, NSA, a także do Sądu Najwyższego. Pamiętajmy też o sprawach rozgraniczeń, podziałów i znoszenia współwłasności, które kierowane są bezpośrednio lub pośrednio do sądów cywilnych. Tam pomagają sędziom geodeci – biegli sądowi (to zagadnienie wymaga jednak odrębnej oceny, analizy i naprawy).

• Uczestnicy seminarium

Przyznam, że trochę zaskoczył mnie ograniczony skład uczestników tego spotkania, gdyż nie było ani reprezentantów pokrzywdzonych właścicieli nieruchomości, ani wykonawców prac geodezyjnych, czyli głównych zainteresowanych. Natomiast bardzo dobrze, że byli: główny geodeta kraju, przedstawiciele Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju nadzorujący geodezję, sędzia WSA Magdalena Duryńska, reprezentant NIK, a także przedstawiciele samorządów. Odnotowałem też

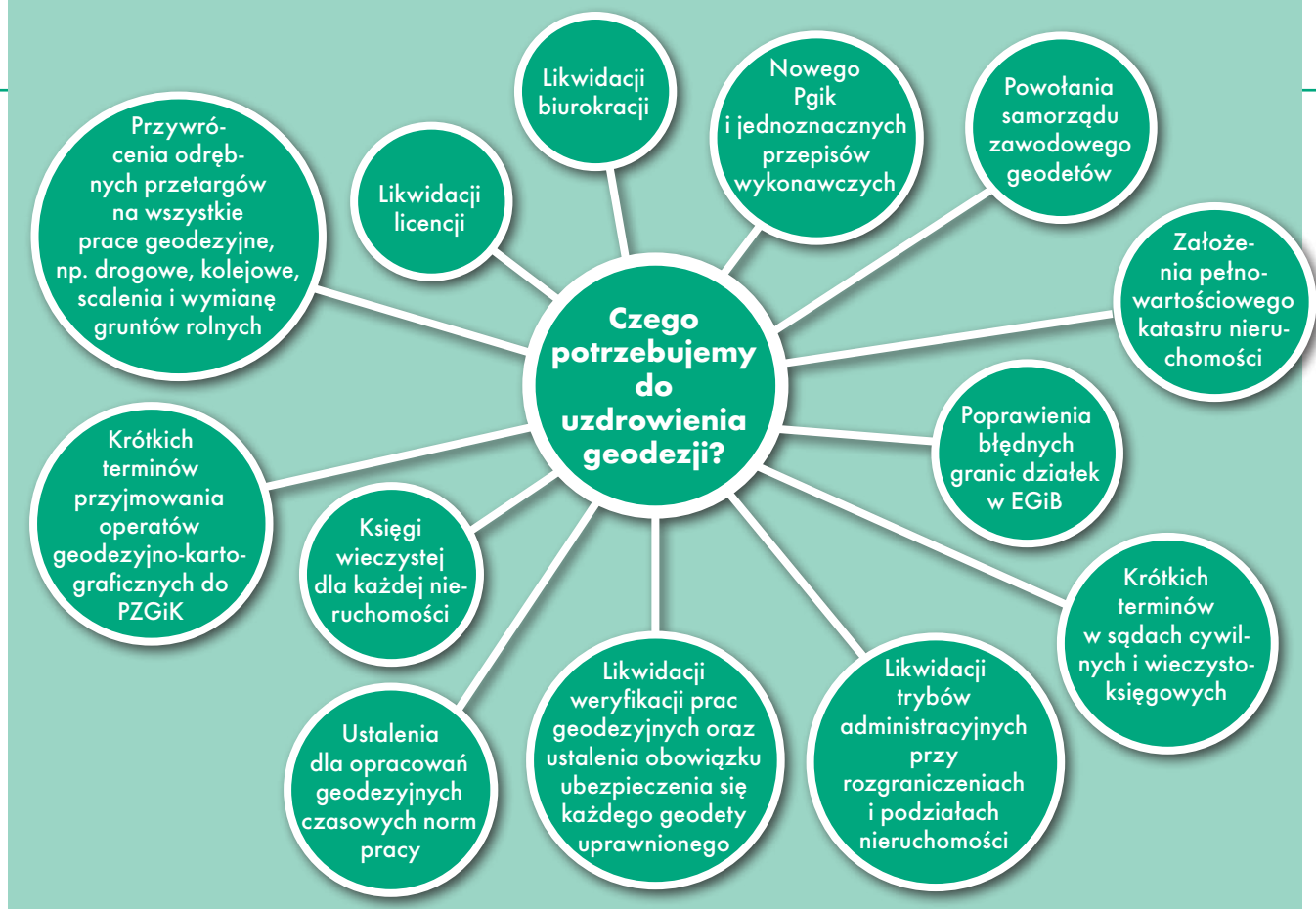
obecność Witolda Radzio – byłego doradcy głównego geodety kraju, jednocześnie twórcy wielu krytykowanych od dawna przepisów, które pilnie wymagają nowelizacji, a nawet skasowania (jak standardy geodezyjne czy przepisy o EGIB).

W prelekcji przedstawiłem kilkanaście problemów opisywanych w GEODECIE i wypunktowałem szereg konfliktowych przypadków granicznych z życia wziętych. Nie wynikało z nich wcale, że głównymi winowajcami zaistniałych sytuacji są właściciele nieruchomości i wykonawcy prac geodezyjnych. W moim przekonaniu właściciele są przede wszystkim ofiarami złych, a przy tym biurokratycznych przepisów dotyczących granic nieruchomości, podziałów, a także ewidencji gruntów i budynków. Jeśli zaś chodzi o geodetów uprawnionych, drugą grupę nieobecną na sympozjum, to w mojej ocenie znaczna większość wykonuje swoje prace rzetelnie. Ale przecież nie przeszkodzą ani złych przepisów, ani zaleceń inspektorów kontrolujących ich opracowania (którzy, o dziwo, nie muszą posiadać uprawnień zawodowych).

Niestety, w każdym środowisku zdarzają się osoby nieuczciwe i nieodpowiedzialne. Na ograniczenie tych przypadków istnieje jednak prosty sposób stosowany w całej Europie, który podam na zakończenie artykułu.

• Zawsze chodzi o granice

Przedstawiciele Biura RPO wyrażają opinię, że większość spraw trafiających



do RPO nie dotyczy granic nieruchomości, tylko błędnych powierzchni tych nieruchomości. I tu konieczne jest pewne sprostowanie. Powierzchnia jest bowiem pochodną granic nieruchomości. Założmy, że właściciel uważa, iż powierzchnia jego działki zapisana w ewidencji jest za mała. Aby rozstrzygnąć, czy ma rację, trzeba ustalić położenie punktów załamania granic tej działki, a następnie na podstawie współrzędnych tych punktów obliczyć powierzchnię. Czyli tak naprawdę zawsze chodzi o granice nieruchomości!

Uwagi Biura RPO dotyczące biurowych procedur poprawiania błędów i aktualizacji EGiB są absolutnie słuszne, co potwierdziłem w swoim wystąpieniu. Zasadne są ponadto wątpliwości RPO w kwestii, którą w wielu artykułach już podnosiłem: czy to właściciele odpowiadają za błędnie pomierzone – przy zakładaniu EGiB – granice i czy powinni ponosić koszty poprawiania tych granic?

Moim zdaniem oczywiste jest, że jeśli przy zakładaniu na koszt państwa rejestru publicznego EGiB popełniono błędy, to w takim samym trybie należy je poprawić. I absolutnie nie wolno tego robić bez udziału właścicieli i sąsiadów, co obecnie zdarza się nagminnie. Zezwalają na to nieprecyzyjne i niedoskonałe przepisy o modernizacji EGiB, w których starano się tę odpowiedzialność i obowiązek rzucić na właścicieli. Na nieżyłowe przepisy zwracała także uwagę sędzia Magdalena Durzyńska.

• Dość granic z remizy

W dyskusji u RPO sugerowano, że przy modernizacji EGiB starostowie powinni z własnej inicjatywy i woli w większym stopniu kontaktować się z właścicielami nieruchomości. Moim zdaniem jest to słuszne, ale powinno wynikać z przepisów. Ponadto nie może być tak, że przetarg na modernizację trwa 5-6 miesięcy, a na wykonanie prac zostają 3-4 miesiące, bo kończy się rok budżetowy i trzeba uciekać z pieniędzmi.

Najważniejszą sprawą przy modernizacji EGiB, co podkreślałem podczas spotkania, powinno być poprawienie granic błędnie pomierzonych w latach poprzednich. Niestety, w większości dotychczasowych modernizacji nie zajmowano się tym z dwóch powodów: po pierwsze, zbyt dużych kosztów takich prac, a po drugie, czasochłonności tej operacji. A jeśli już gdzieś zdecydowano się na zajmowanie się granicami, to mocno dyskusyjne jest ustalanie ich nie bezpośrednio na gruncie, tylko w remizie strażackiej na zdjęciach lotniczych i satelitarnych.

Moim zdaniem metodą obrazową trzeba byłoby najpierw sprawdzić, a potem – po analizie porównawczej z ustaleniami bezpośrednimi – zdecydować, czy można ją uznać za wiarygodną. Nie znam wyników badań, które by tę wiarygodność potwierdzały. Dlatego uważam, że prawidłowego ustalenia przebiegu granic nieruchomości nie można dokonać inaczej niż z udziałem obu sąsiadów bezpośrednio na gruncie, czy-

wiście z uwzględnieniem wszystkich wiarygodnych dokumentów.

• Ubezważnolniony geodeta

W prelekcji wykazałem wyjątkową niedoskonałość przepisów dotyczących problemów geodezyjno-prawnych. Kilkanaście pojęć definiujących granice, paradoksalne i nielogiczne sformułowania w wielu zacytowanych przepisach, luki lub brak precyzji, sprzeczności w różnych regulacjach, dowolna interpretacja tych przepisów zarówno przez administrację, jak i sądy.

Gdyby istniał samorząd zawodowy geodetów i geodeta z uprawnieniami państwowymi w pełni odpowiadał za swoje opracowania, to wszelkie błędy obciążałoby jego konto. Przy obecnych regulacjach w Polsce – jedynych takich w całej Europie – geodeta mimo wspomnianych uprawnień jest ubezważnolniony. Z jednej strony jest wykonawcą prac, ale z drugiej musi je wykonać tak, aby inspektor w powiatowym ośrodku dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej przyjął je do PZGiK.

Tak samo wykonana praca w jednym powiecie będzie przyjęta do PZGiK, a w innym odrzucona. Co gorsza, sam miałem taką sytuację, że w tym samym ośrodku dokumentacji składałem dwie identycznie zrealizowane prace (tyle że w różnych miejscach miasta) i jeden inspektor przyjął operat bez uwag i zastrzeżeń, a drugi operat został przez innego inspektora odrzucony.



Wybrane fragmenty Apelu 45 podpisanego przez 6 organizacji

(...) IV. Partnerzy zobowiązują się do wspólnych działań na rzecz realizacji rekomendowanych w punkcie V wniosków oraz do wskazania, w miarę potrzeb, ekspertów do ich realizacji.

V. Wszystkie organizacje jednomyślnie rekomendują władzom podjęcie działań w sprawie realizacji następujących wniosków:

WNIOSEK nr 1

Powołanie komisji kodyfikacyjnej do opracowania nowej ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne.

WNIOSEK nr 1a

Rozważenie powołania służby geodezyjno-kartograficznej jako administracji specjalnej odpowiedzialnej za sprawy geodezyjne i gospodarki nieruchomościami zorganizowanej następująco:

- Główny Urząd Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – jako centralny organ administracji rządowej na czele z Głównym Geodetą Kraju,
- Wojewódzkie Filie Urzędu na czele z Geodetami Województw, podległe GGK,
- Powiatowe Delegatury Urzędu na czele z Geodetami Powiatowymi, podległe Geodetom Wojewódzkim.

WNIOSEK nr 2

Zmiana ustawy o księgach wieczystych i hipotece w taki sposób, aby geodeci uprawnieni (podobnie jak notariusze) mieli bezpośredni dostęp do zbiorów dokumentów ksiąg wieczystych.

WNIOSEK nr 3

Wpisanie geodety uprawnionego do kodeksu urbanistycznego-budowlanego jako pełnoprawnego uczestnika procesu inwestycyjno-budowlanego.

WNIOSEK nr 4

Pilne znalezienie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 9 listopada 2011 r. ws. standardów technicznych wykonywania geodezyjnych pomiarów sytuacyjnych i wysokościowych oraz opracowywania i przekazywania wyników tych pomiarów do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego.

WNIOSEK nr 5

Opracowanie możliwości prostego i taniego sposobu zastąpienia granic działek ewidencyjnych granicami nieruchomości (granicami prawnymi) zarówno w sensie prawnym, jak i w zakresie możliwości zasilenia rejestrów publicznych granicami prawnymi tożsamymi z granicami działek ewidencyjnych.

● Proszę nie pouczać sądu

Jak już wspominałem, odrębnym tematem są biegli sądowi z zakresu geodezji. Już sam dobór biegłych nie jest doskonały. Gorzej jednak, że w wielu sytuacjach biegły nie jest doradcą sędziego, a jedynie wykonawcą jego poleceń. Jestem pełen uznania dla sędziów, którzy zgłębili tajniki dotyczące skomplikowanych problemów geodezyjno-prawnych. Ale w 100% nie jest to możliwe, dlatego potrzebny jest dobry specjalista (właśnie doradca), który zetknął się z tysiącami podobnych spraw i doradzi sędziemu, jak rozwiązać skomplikowany przypadek.

Sam jako biegły spotkałem się, niestety, z takim stwierdzeniem: „Panie biegły, proszę nie pouczać sądu”. Wówczas odpowiadałem, że ja wyrażam swoją opinię jako biegły, a nie pouczam sądu. Koledzy skarżą się, że w takich sytuacjach sąd nakładał na nich nawet kary finansowe. Uważam, że sprawy sądowe, które przytaczałem w Biurze RPO, mogły trwać o połowę krócej, gdyby istniała lepsza współpraca pomiędzy sądem a biegłymi.

● Czubek góry lodowej

Na temat omawianych także na seminarium kwestii udostępniania z EGIB numerów ksiąg wieczystych oraz gleboznawczej klasyfikacji gruntów nie będę się wypowiadał. Są to wprawdzie sprawy ważne, wymagające jednoznacznej interpretacji lub regulacji, ale nie mają one takiej wagi, jak poruszane wcześniej.

Nie mogę natomiast zgodzić się z oceną wyrażoną przez byłego doradcę GGK, że aktualnie obowiązujące przepisy regulują prawidłowo wszystkie sprawy poruszane na tym spotkaniu. Podobnie nieuprawniona jest opinia kilku dyskutantów, że problemy, które omówiłem, są jednostkowe i nie mogą świadczyć o jakości EGIB. Moim zdaniem zarówno sprawy, które trafiają do RPO, jak i kilkanaście innych, które zasygnalizowałem w tym ograniczonym czasie, to czubek góry lodowej problemów w naszej ewidencji gruntów i budynków.

I bardzo zmartwiło mnie końcowe stwierdzenie GGK Waldemara Izdebskiego, że przy obecnych podziałach w branży geodezyjnej zaproponowanie dogłębnej reformy, która zadowoliliby wszystkie środowiska, jest praktycznie niemożliwe. Dlatego lepiej skupić się na zmianach doraźnych.

Szanowny Panie Prezesie, zapomniał Pan chyba o porozumieniu Apel 45, w którym wszystkie organizacje potwierdziły chęć realizacji 9 uzgodnionych wniosków (stosowny fragment porozumienia przypominam w ramce). Chyba nie trzeba tutaj nic dodawać, tyl-

ko zgodnie z wolą wszystkich organizacji przystąpić do realizacji tych wniosków. Większość z nich bezpośrednio lub pośrednio wyłyneła podczas seminarium. Szczególnie dotyczy to wniosku nr 5, czyli zastąpienia granic działek ewidencyjnych granicami prawnymi. Mówiłem o tym u RPO w sposób następujący: „Powinniśmy dążyć do przekształcenia EGIB w pełnowartościowy kataster nieruchomości zdefiniowany przez FIG. Jest to metodycznie ułożony państwowy rejestr (wykaz) danych dotyczących wszystkich wyodrębnionych prawnie w danym kraju lub okręgu gruntów, przeprowadzonych badań ich granic, obejmujący informacje umożliwiające ich jednoznaczną identyfikację w przestrzeni prawnej i fizycznej”.

● Na początek dwa uproszczenia

Pomocna w zreformowaniu tego bardzo ważnego państwowego rejestru będzie likwidacja barier biurokratycznych w zakresie rozgraniczeń i podziałów nieruchomości (wymienionych we wniosku nr 6 Apelu 45). Przy rozgraniczeniach powinno się całkowicie zlikwidować tryb administracyjny, upoważniając geodetę uprawnionego do wszystkich czynności, a w razie sporów, kiedy stronom nie uda się przed geodetą zawrzeć ugody, sprawy będzie rozstrzygał sąd.

Przy podziałach nieruchomości z trybu administracyjnego powinno się pozostawić wyłącznie opinię wójta (burmistrza, prezydenta) wydawaną w formie postanowienia o zgodności podziału nieruchomości z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego lub decyzją o warunkach zabudowy i zagospodarowania. Czyli należy zlikwidować decyzje administracyjne dotyczące podziałów, a mapa z projektem podziału przyjęta do PZGiK powinna być wystarczająca (tak jak na terenach rolnych) do wszelkich działań prawnych.

Te dwa uproszczenia, o których mówiemy od lat, pozwolą na znaczne przyspieszenie przygotowania nieruchomości pod realizację inwestycji, a także umożliwią szybsze przekształcenia własnościowe.

● Poprawianie granic na koszt państwa

Jeśli nie zajmiemy się wreszcie poprawieniem granic działek ewidencyjnych, oczywiście na koszt państwa, liczba ciągnących się latami sporów granicznych będzie rosła. Niestety, państwo – zamiast pełnić funkcję porządkującą – było i w dalszym ciągu będzie sprawcą konfliktów sąsiedzkich czy rodzinnych. Oczywiście najprościej jest nic nie robić i nadal obciążać odpowiedzialnością za taką sytuację właścicieli i geodetów

uprawnionych. Ma rację sędzia Magdalena Durzyńska, że właściciele dysponują z małą wiedzą na temat problemów związanych z ich nieruchomościami. Ale jak ich edukować? I kto by to miał robić?

Jeśli chodzi o dane dotyczące granic nieruchomości, to od wielu światłych właścicieli słyszałem następujące stwierdzenia: „Jeśli państwo za moje pieniądze (z podatków) założą i prowadzi rejestr publiczny, jakim jest EGIB, to mam prawo wymagać i być przekonany, że ten rejestr jest wykonany prawidłowo, czyli zawiera dane (a szczególnie granice) zgodne z prawem. Jeżeli jest inaczej, to państwo powinno zwrócić mi te podatki i wówczas na swój koszt poprawię błąd”.

● Paradoks inspektora

Myślę, że warto jeszcze wrócić do rangi i roli geodety uprawnionego (nieobecny na seminarium). Ćwierć wieku byłem zatrudniony na wszystkich szczeblach administracji geodezyjnej (miasto, województwo, GUGiK), a drugie ćwierć wieku przepracowałem w wykonawstwie jako geodeta uprawniony. Tworząc w latach 70. administrację geodezyjną w całym kraju i stałe uprawnienia zawodowe, byłem przekonany, że administracja i wykonawcy będą równoprawnymi partnerami przy obsłudze właścicieli nieruchomości i inwestorów. Niestety, stało się zupełnie inaczej.

Bardzo dobrze, że mamy mocną administrację geodezyjną. Zawsze będę jej broił, ale pod warunkiem, że przypisana jej będzie rola służebna zarówno w stosunku do obywateli, jak i wykonawców prac geodezyjnych. W przepisach wprowadzono totalną biurokrację, a geodetę uprawnionego z państwowymi uprawnieniami potraktowano jako wyrobnika. Najważniejsze są zalecenia inspektora, który weryfikuje operat techniczny. A paradoksem jest to, że osoba kontrolująca nie musi posiadać uprawnień zawodowych! Przy kontrowersyjnych, niejednoznacznych przepisach i lokalnych zapatorywaniach inspektorów każdy operat może być negatywnie zweryfikowany.

● Unia nie kontroluje uprawnionych

Okazuje się, że w żadnym innym kraju Unii Europejskiej geodeta posiadający uprawnienia zawodowe nie jest kontrolowany. Aby i u nas ucywilizować tę sprawę, konieczna jest pilna realizacja wniosku nr 6 z Apelu 45 (uproszczyć procedury zgłaszania prac, ustalić krótkie terminy przyjmowania operatu do PZGiK, zlikwidować licencje, przekazywać geodecie wszystkie materiały, ustalić ryczałtową opłatę, zlikwidować weryfikację

prac, wprowadzić obowiązkowe ubezpieczenia zawodowe, jak to jest praktykowane w całej Europie, wprowadzić także obowiązkowe doszkalać miłośników istnienia uprawnień).

W takim systemie każdy geodeta uprawniony będzie kilka razy sprawdził swoją pracę, bo jeśli tego nie zrobi, to zapłaci znaczne odszkodowanie za popełnione błędy. Jestem przekonany, że jakość prac szybko się poprawi, wykonawcy nie będą proponować śmieciowych cen, a część pracowników administracji będzie mogła zasilić rynek pracy, bo – jak słyszymy – są na nim obecnie niedobory.

Aby ucywilizować i przywrócić rangę naszego zawodu, konieczne jest rozpoczęcie prac nad utworzeniem samorządu zawodowego geodetów (o czym też jest mowa w Apelu 45).

Pilną sprawą jest ponadto opracowanie i wprowadzenie w geodezji czasowych norm pracy. Będzie to kolejna z metod eliminowania śmieciowych cen i urealnienia terminów wykonywania poszczególnych prac. Dotyczy to przede wszystkim modernizacji EGIB i poprawiania błędnych granic nieruchomości.

● Jesteśmy gotowi wesprzeć GKG

Sądzę, że mimo braku reprezentacji najbardziej zainteresowanych (właścicieli nieruchomości i geodetów uprawnionych) seminarium u RPO było ważnym spotkaniem, bo uzmysłowiło samemu rzecznikowi i uczestnikom, że tematyka geodezyjno-prawna jest bardzo ważna i trzeba się nią pilnie zająć. Wiemy, że RPO nie ma zbyt dużej mocy sprawczej, ale sądzę, że ze względu na swój autorytet oraz rangę może i powinien wesprzeć działania organizacji społecznych współpracujących w ramach Apelu 45. Zwracam się także do głównego geodety kraju Waldemara Izdebskiego o przychylne potraktowanie Apelu i wniosków w nim zawartych. Jesteśmy gotowi wesprzeć GKG ekspertami, którzy społecznie, dla dobra zawodu, będą przygotowywać niezbędne projekty. Oczywiście deklaruję to w imieniu Geodezyjnej Izby Gospodarczej, ale jestem pewien, że pozostałe organizacje będą tego samego zdania.

Bogdan Grzechnik

mgr inż. geodeta (upr. 1, 2 i 4),
rzeczoznawca majątkowy, pośrednik
w handlu nieruchomościami, twórca stałych
uprawnień i pierwszy przewodniczący
Komisji Kwalifikacyjnej w 1984 roku,
pracownik administracji geodezyjnej,
w tym szczebla centralnego, wykonawca
wielu prac, współwłaściciel firmy Grunt,
społecznik, aktywny działacz SGP i GIG,
której wiele lat prezesował

Wybrane fragmenty Apelu 45 (dokończenie)

WNIOSEK nr 6

Likwidacja barier biurokratycznych i reforma PZGiK w celu usprawnienia i ułatwienia działalności geodezyjnej i kartograficznej między innymi poprzez:

- uproszczenie procedury i ograniczenie do minimum asortymentu prac podlegających zgłaszaniu i przekazywaniu do zasobu;
- zlikwidowanie licencji dla wykonawcy prac geodezyjnych i prac kartograficznych;
- udostępnianie zgłaszającym prace geodezyjne i kartograficzne wszystkich materiałów dostępnych w PZGiK niezbędnych do wykonania tej pracy;
- powrót do ustalania ryczałtowej opłaty wnoszonej jednorazowo po wykonaniu i złożeniu danego opracowania w ośrodku;
- zlikwidowanie weryfikacji (kontroli) prac geodezyjnych i kartograficznych wykonywanych przez geodetów posiadających państwowe uprawnienia zawodowe, z jednoczesnym doprecyzowaniem przepisów w zakresie aktualizacji rejestrów publicznych tymi opracowaniami (jako gwarancję jakości wprowadzić obowiązkowe ubezpieczenie zawodowe wykonawców prac geodezyjnych i kartograficznych oraz obowiązkowe doszkalać);
- zlikwidowanie trybu administracyjnego przy rozgraniczaniu nieruchomości i podziałach nieruchomości, z jednoczesną zmianą przepisów w zakresie rozgraniczenia, które upoważniałyby geodetę uprawnionego do przeprowadzenia postępowania i zawarcia aktu ugody; w przypadku istnienia granic ustalonych prawnie sprawę powinny rozpatrywać sądy powszechne;
- ograniczenie do 7 dni maksymalnych terminów załatwiania w PODGiK wszystkich spraw związanych z wykonywaniem prac geodezyjnych i kartograficznych.

WNIOSEK nr 7

Wprowadzenie zakazu wykonywania prac geodezyjnych i kartograficznych na własny rachunek przez pracowników administracji geodezyjnej i kartograficznej.

WNIOSEK nr 8

Podjęcie działań w celu udoskonalenia i wdrożenia standardu wymiany danych GML oraz nieodpłatnego udostępniania wykonawcom prac schematu formatu (w wersji numerycznej) oraz walidatorów schematu.

VI. Partnerzy porozumienia niezwłocznie przystąpią do kontynuacji dialogu na temat możliwości ewentualnego utworzenia samorządu zawodowego w najbliższej przyszłości.
(...)